

Aktor w akwarium

Bywa porównywany z Ibsenem i Bergmanem. Zrobił rewolucję w norweskim teatrze – mówi Izabella Cywińska, która w Teatrze na Woli przygotowuje spektakl „Matka i dziecko/Letni dzień” według tekstów Jona Fossego

ROZMOWA Z
Izabella Cywińska
reżyserką

DOROTA WYŻYŃSKA: Krytycy pisali: „Na początku był Henryk Ibsen, następnie nie było nic, a teraz mamy Jona Fossego”. Odnajduje pani w Jego dramatach klimat ze sztuk Ibsena?

IZABELLA CYWIŃSKA: Nie wiem, czy „On cały z Ibsena”, ale sądzę, że można ich przyrównać – obaj są Skandynawami. Fosse, tak jak i Ibsen, próbuje dotrzeć do najgłębszych zakamarków ludzkich uczuć i wrażliwości. Stara się uchwycić to, co nie jest do wyrażenia słowami, choć tylko słów używa. To pozorny paradoks. I obaj budują podobne klimaty.

Fosse jest autorem, który zrobił rewolucję w norweskim teatrze. Doceniony dostał od rządu dożywotnie stypendium. Długo się bronił, zanim został dramaturgiem, co więcej, źle się wyrażał o teatrze. Pisał wiersze i prozę. Kiedy wreszcie dał się namówić i napisał pierwszą sztukę, od razu wyznaczył kierunek nowego teatru norweskiego. Teatr ubrał w pancerz słowa. Jego utwory są pisane zrytmizowaną prozą. Jednocześnie Fosse korzysta z zasobów języka potocznego.

Wyzwanie dla reżysera?

- Duże. Z tego, co wiem, Agnieszka Glińska, która kilka lat temu w Teatrze Współczesnym wystawiła „Imię”, poszła w hipernaturalizm. My wręcz przeciwnie – zaczęliśmy od poszukiwań formy. W pierwszej części akcja rozgrywa się w „akwarium”, w zamkniętej szklanej kostce. Spoglądamy przez szkło na to, co dzieje się między ludźmi. Jesteśmy w swoistej sali laboratoryjnej. W laboratorium ludzkich emocji. To zobowiązanie.

W drugiej części ta szklana kostka się otwiera i rozpoczyna tworzyć szklaną granicę. Po jednej stronie szkła jest świat żywych, po drugiej – wykreowany przez główną bohaterkę świat zmarłych utkany z jej wspomnień.



Akcja pierwszej części rozgrywa się w „akwarium”, zamkniętej szklanej kostce. Spoglądamy przez szkło na to, co dzieje się między ludźmi. Katarzyna Figura (Matka) i Paweł Domagała (Chłopak) podczas próby

Połączyła pani dwa teksty Fossego. W jednej i drugiej części pojawia się ten sam aktor.

- I gra dwie postacie - syna w pierwszej części i męża w drugiej. Wszystko przemawia za tym, że u Fossego to ten sam człowiek postawiony przez autora w różnych okolicznościach. Poznaliśmy go, gdy po latach przychodzi z wizytą do swojej matki, żeby zadać jej najważniejsze pytania, z którymi nie może sobie poradzić: Czy prawdą jest, że chciała go usunąć? Czy prawdą jest, że urodził się tylko przez przypadek, bo tak zdecydowała komisja etyki?

W drugiej części pojawia się w świecie zmarłych, po drugiej stronie lustra pamięci, przywołany przez narratorkę, by świadczył na jej „procesie”. Narratorka to wdowa po nim usiłująca dociec, dlaczego jej mąż pewnego dnia nie wrócił z morza. Czy było to samobójstwo? **Te dwie role zagra młody aktor Paweł Domagała.**

- Paweł wygrał casting do tej roli. Słusznie wygrał. Sądzę, że jeszcze o nim usłyszymy. **Jego matkę z pierwszej części zagra Katarzyna Figura.**

Fosse w Warszawie

Norweg Jon Fosse (ur. 1959) to jeden z najciekawszych współczesnych dramaturgów. „The Daily Telegraph” zaliczył go do stu żyjących geniuszy. Rzadko gości na polskich scenach. W Warszawie w 2001 roku Agnieszka Glińska wystawiła w Teatrze Współczesnym jego sztukę „Imię”.

- Tu nie miałam wątpliwości, że to rola dla Kasi, z którą spotkałam się kiedyś przy „Hanemannie” w Teatrze Wybrzeże. Rozumiemy się, lubimy ze sobą pracować. Figura to aktorka o ogromnych możliwościach, grająca „od szepków po krzyki”. Moim zdaniem ciągle niewykorzystana w teatrze. A przy okazji - Fossemu bliżej do Bergmana niż Ibsena. **Do czego można porównać dramaturgię Fossego na naszym podwórku?**

- To teatr formy i słowa. Teatr, który nie udaje życia. To jest teatr egzystencjalny pokazany poprzez bardzo ostrą formę. W polskim teatrze jest to

rzadkość. O twórczości Fossego mówi się, że treść staje się formą, a forma treścią. Jego teksty - rytmizowane, zapisane bez interpunkcji - zmuszają do szczególnej dbałości.

Przez kilka sezonów była pani dyrektorką Teatru Ateneum. Ale tam nie wystawiały pani tego autora, prawda?

- Nie, w Ateneum bałabym się, że publiczność przyzwyczajona do innego repertuaru nie przyjmie teatru Fossego. Inaczej jest w Teatrze na Woli. Dyrektor Słobodzianek zaczął od swojej „Naszej klasy”, wyznaczając nią drogę teatru, adresując działanie do widza, który jak sądzę, może także polubić Fossego. ●

Teatr na Woli: „Matka i dziecko/Letni dzień” na podstawie dramatów Jona Fossego w tłumaczeniu Haliny Thytwe. Reżyseria Izabella Cywińska, scenografia – Jerzy Juk-Kowarski, muzyka – Stanisław Radwan. Występują: Katarzyna Figura, Paweł Domagała, Halina Skoczyńska, Małgorzata Zajackowska, Monika Kwiatkowska, Sylwia Zmitrowicz, Jan Pęczek. Premiera 3 lutego o godz. 19